

**ROMAN DROZD**

Akademia Pomorska w Słupsku  
ORCID: 0000-0003-0169-7295  
roman.drozd@upsl.edu.pl

## **DZIEJE MUZEUM KULTURY ŁEMKOWSKIEJ W ZYNDRANOWEJ I JEGO ROLA W ZACHOWANIU I PROPAGOWANIU KULTURY ŁEMKOWSKIEJ**

### **The History of the Museum of Lemko Culture in Zyndranowa and Its Role in Preserving and Promoting Lemko Culture**

After World War II, the Lemko population was deported from their homeland to Poland by communist authorities. Material traces of their culture were left behind exposed to intentional and unintentional devastation. Some Lemko activists could not agree with the state of affairs and decided to prevent it. To this end, they set up a museum in an abandoned Lemko farm in the village of Zyndranowa. In the beginning, it was called the Hall of Lemko Culture Memorabilia but the name was later changed to the Museum of Lemko Culture. Their activity encountered difficulties from the communist authorities, particularly the local ones, who aimed to liquidate the museum. Among the main obstacles to achieving their goal were that the museum belonged to Teodor Gocz and the Lemko activists were determined to save the material traces of Lemko culture. The transformation of the Polish political system into a democratic one meant better times for the Lemko museum though it still faced problems to obtain money for its ongoing activity and overcome the reluctance of the local authorities and other museums. Nevertheless, the Museum of Lemko Culture has developed into an open-air museum and constitutes a connecting link between the deported Lemkos and their descendants with their old homeland.

Keywords: The Museum of Lemko Culture, Ukrainian people, the Polish People's Republic, Zyndranowa.

## WPROWADZENIE

Polskę po II wojnie światowej, mimo przesunięcia jej terytorium ze wschodu na zachód, nadal zamieszkiwali Białorusini, Litwini, Słowacy, Ukraińcy i Żydzi, co prawda w znacznie mniejszej liczbie niż przed wojną, oraz Niemcy, których liczebność znacznie wzrosła ze względu na włączenie do Polski terenów, które wcześniej wchodziły w skład III Rzeszy Niemieckiej. Przed komunistami w Polsce, którzy przy pomocy Armii Czerwonej przejęli w niej rządy, stanął problem opracowania polityki narodowościowej. Rozważano dwie możliwości. Pierwszą – zagwarantowanie praw mniejszościom narodowym, chociaż dokładnie nie precyzowano, o jakie swobody chodzi – oraz drugą – przekształcenie Polski w państwo jednonarodowe. Ostatecznie górę wzięła ostatnia koncepcja. Sprzyjało temu stanowisko władz sowieckich, które opowiadały się za wymianą ludności między Polską a republikami sowieckimi: białoruską, litewską i ukraińską, jak również decyzja o wysiedleniu z Polski Niemców.

Dnia 9 września 1944 r. z inicjatywy strony sowieckiej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, będący namiastką przyszłego polskiego rządu komunistycznego, oraz marionetkowy rząd Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (USRS) podpisały układ, zwany też umową, w którym obie strony zobowiązały się do przesiedlenia (oficjalnie użyto terminu „ewakuacja”) z Polski wszystkich obywateli polskich narodowości ukraińskiej i „rusińskiej”, jak również przystąpić do przesiedlenia z USRS wszystkich Polaków i Żydów będących obywatelami polskimi do 17 września 1939 r.<sup>1</sup> W dokumencie zaznaczono, że przesiedlenie ma mieć charakter dobrowolny, w związku z czym wykluczano stosowanie zarówno przymusu bezpośredniego, jak i pośredniego.

Realizacja zawartego układu postawiła ludność ukraińską przed dylematem: pozostać albo zdecydować się na wyjazd. Niektórzy opowiedzieli się za opuszczeniem dotychczasowej ojczyzny. Po przejściu frontu, wiosną 1945 r. z Łemkowszczyzny wyjechała część ludności z rejonów Przełęczy Dukielskiej i Łupkowskiej, zniszczonych działaniami wojennymi<sup>2</sup>. Większość ludności ukraińskiej, w tym łemkowskiej,

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), f. Główny przedstawiciel Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Ukraińskiej z Polski w Lublinie, sygn. 397/1; Patrz: J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1946*, Libra PL, Rzeszów 2017.

<sup>2</sup> E. Misilo (red.), *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. I, *Dokumenty 1944–1945*, Oficyna Wydawnicza „Archiwum Ukraińskie”, Warszawa 1996, dok. 2, s. 11–14.

zdecydowała się na pozostanie. Tego postanowienia nie zmieniła nawet intensywna i kłamliwa propaganda sowiecka, która przedstawiała Związek Sowiecki jako kraj mlekiem i miodem płynący<sup>3</sup>. Decydowały o tym różne względy, wśród których najważniejsze było przywiązanie do ojcowizny. Traktowano ją jak ojczyznę, utożsamianą nie tylko z miejscem urodzenia, ale ich stałej bytności, zaznaczoną licznymi śladami ich życia, kultury i działalności (cerkwie, groby bliskich, kapliczki, przydrożne krzyże, placówki kulturalno-oświatowe, sady, pola uprawne, lasy itp.). Wszystko to umacniało poczucie przywiązania do rodzinnych stron.

Wobec oporu ludności przed opuszczeniem ojcowizny władze zdecydowały się na zastosowanie wobec niej przymusu bezpośredniego. Do akcji wysiedleńczej we wrześniu 1945 r. zaangażowano trzy dywizje Ludowego Wojska Polskiego. Z jednej strony doprowadziło to zwiększenia liczby wysiedlonych, a z drugiej do brutalizacji wysiedlenia. Ogółem według danych oficjalnych (można je traktować tylko orientacyjnie) w latach 1944–1946 wysiedlono z Polski do USRR 488 057 osób, w tym ok. 95 tys. Łemków (Rusinów). Dla porównania w tym okresie z USRR do Polski przybyły 787 674 osoby, w tym ok. 33 tys. Żydów. Wysiedlono także hierarchów greckokatolickiej diecezji przemyskiej – ordynariusza Jozafata Kocyłowskiego i jego sufragana Hryhorija Łakotę – oraz większość księży. Akcją objęto także księży greckokatolickich z Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny, utworzonej w 1934 r. z części greckokatolickiej diecezji przemyskiej i obejmującej tereny zachodniej Łemkowszczyzny oraz niemal wszystkich księży prawosławnych z tamtego terenu<sup>4</sup>.

Po zakończeniu wysiedlenia na Ukrainę Sowiecką władze komunistyczne zorientowały się, że część ludności ukraińskiej pozostała na swej ojcowiznie. Z początkiem 1947 r. ich liczbę oceniano na ponad 20 tys. osób, podczas gdy w rzeczywistości było to ok. 160 tys. Ukraińców, w tym 30–35 tys. Łemków (według danych oficjalnych miało być ich ponad 15 tys.). W tej sytuacji władze, kierując się dążeniem do zbudowania jednonarodowej Polski, postanowiły pozostałą ludność ukraińską wysiedlić na ziemie zachodnie i północne Polski. Przygotowania do nowej akcji deportacyjnej, która otrzymała kryptonim „akcja «Wisła»”, rozpoczęły się z początkiem 1947 r. Akcja

<sup>3</sup> B. Halczak, *Dzieje Łemków od średniowiecza do czasów współczesnych*, Związek Ukraińców w Polsce/Tyrsa, Warszawa 2014, s. 161.

<sup>4</sup> Patrz: I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Bazyliada, Warszawa 2013.

zaplanowano objąć „wszystkie odcienie narodowości ukraińskiej”, czyli także Łemków<sup>5</sup>.

Dnia 28 kwietnia 1947 r. specjalnie dla tego celu utworzona Grupa Operacyjna „Wisła” rozpoczęła deportację ludności ukraińskiej na zachodnie i północne ziemie Polski. W tym też dniu ze stacji kolejowej Szczawne-Kulaszne został wysłany na północ Polski pierwszy transport z Łemkami. Akcja miała charakter masowy i do końca lipca 1947 r., kiedy rozwiązano GO „Wisła”, deportowano na zachodnie i północne tereny Polski ponad 140 tys. osób, w tym ok. 30 tys. Łemków. Wysiedlenie kontynuowano w następnych latach i objęto nim nie tylko osoby, które go uniknęły, ale także rodziny, które jakimś cudem powróciły. Te ostatnie do końca 1947 r. były kierowane do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie. Trafiały tam też osoby podejrzewane przez władze o związki z podziemiem ukraińskim lub takie, które mogły coś wiedzieć na jego temat. Ogółem osadzono tam ponad 3800 osób, w tym kobiety, dzieci oraz 22 duchownych greckokatolickich i pięciu prawosławnych. Wśród osadzonych byli także Łemkowie. W wyniku złych warunków bytowych, chorób, tortur życie straciło co najmniej 161 osób. Zdecydowana większość więźniów była niewinna. Ostatni znany nam transport z Łemkowszczyzny w ramach akcji „Wisła” przybył do województwa szczecińskiego w kwietniu 1950 r. Znalazły się w nim 34 rodziny z miejscowości: Szlachtowa, Jaworki, Biała Woda i Czarna Woda<sup>6</sup>. Deportowanych rozproszono po całych ziemiach zachodnich i północnych, aby nie tworzyli zwartych grup, a ich liczba nie przekraczała 10 proc. mieszkańców powiatu. Przy czym najwięcej Łemków osiedlono na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej, w większości w zrujnowanych gospodarstwach, gdyż te lepsze były już zajęte przez wcześniej przybyłych osadników polskich. Deportowaną ludność obowiązywał zakaz powrotu w rodzinne strony i organizowania sobie życia narodowego i religijnego. Zastosowano wobec niej politykę asymilacyjną.

<sup>5</sup> Patrz: J. Pisuliński, *Akcja specjalna „Wisła”*, Libra PL, Rzeszów 2020.

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej, sygn. 781. Istnieje podejrzenie, że wśród tych rodzin były także takie, które przesiedliły się do USRR, następnie nielegalnie powróciły i zostały objęte akcją „Wisła”, by znów nielegalnie powrócić i znów zostać deportowane. Znany jest przykład malarza-prymitywisty Epifanija Drowniaka (Nikifor), który co najmniej dwa razy był wysiedlany i za każdym razem powracał do swej ukochanej Krynicy.

## GENEZA I ROZWÓJ MUZEUM

Wysiedlona ludność została zmuszona do pozostawienia nie tylko dorobku swojego życia, ale także dorobku pokoleń Ukraińców i Łemków zamieszkujących tereny, z których ich deportowano. Tylko nieliczni pozostali, czy to pochodzący z rodzin mieszanych polsko-łemkowskich, czy też potrzebni ze względów gospodarczych, na przykład pracy na kolei lub przy wydobywaniu ropy naftowej. Ci mieli zostać wysiedleni w okresie późniejszym. Jednak było ich zbyt mało, aby mogli zabezpieczyć mienie po wysiedlonych sąsiadach. Opuszczone cerkwie, kapliczki, cmentarze zostały skazane na świadomą i nieświadomą dewastację<sup>7</sup>. Identycznie było z domostwami, budynkami gospodarczymi oraz narzędziami codziennego użytku. Ratunkiem mogło być przejęcie ich przez polskich osadników, ale była to grupa zbyt nieliczna, aby zapobiec dewastacji. Podkreślić jednak należy, że nowi gospodarze nadawali wewnętrznemu wystrojowi chat polski charakter. Oczywiście część z wysiedlonych rodzin podejmowała próby nielegalnego powrotu w rodzinne strony, ale do 1956 r. kończyły się one w zasadzie niepowodzeniem ze względu na przeciwdziałanie władz. Dopiero po 1956 r., kiedy złagodzona politykę wobec deportowanych, pojawiła się możliwość jednostkowych powrotów. Z takiej okazji skorzystała część deportowanych rodzin. Szacuje się, że w ten sposób w swe rodzinne strony powróciło ok. 20 proc. wysiedlonych Ukraińców. Dotyczyło to także Łemków, których powróciło ok. 5 tys. osób, z czego najwięcej do powiatu gorlickiego, bo ponad 500 rodzin<sup>8</sup>.

Powroty wysiedlonych rodzin były bardzo ważnym czynnikiem w odradzaniu się rodzimej kultury, ale ze względu na małą liczbę powracających i słabe ich zabezpieczenie finansowe nie byli oni w stanie zapobiec dewastacji nieruchomości na większą skalę. Przeważnie opiekowano się cerkwią, przydrożną kapliczką, ale nie opuszczonymi domostwami. Zauważali to nieliczni działacze łemkowscy, którzy powrócili w swe rodzinne strony i podjęli działania na rzecz ratowania śladów materialnej i niematerialnej kultury łemkowskiej. Zakładano amatorskie zespoły artystyczne składające się z miejscowych Łemków, które następnie koncertowały po okolicznych wsiach<sup>9</sup>, czy też starano

<sup>7</sup> R. Drozd, *Greek Catholic and Orthodox shrines in the Polish People's Republic as examples of destroying and saving the cultural heritage of the frontier*, „*Museology and Cultural Heritage*” 2021, nr 4, s. 85–97.

<sup>8</sup> R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Tyrsa, Warszawa 2001, s. 179–180.

<sup>9</sup> S. Łosian, *Do 50 rocznicy Muzeum-skansenu w Zyndranowji*, „*Watra*” 2008, nr 3, s. 7.

się o odprawianie w cerkwiach nabożeństw w rodzimym obrządku. Zaczęto także gromadzić łemkowskie stroje ludowe. Na tym polu zasłynął Paweł Stefanowski z Bielanki (powiat gorlicki), który w 1964 r. w zaadoptowanej stodole urządził wystawę strojów łemkowskich. Odwiedzili ją pracownicy Muzeum Etnograficznego w Nowym Sączu, którzy ją sfotografowali i opisali. Niemniej Paweł Stefanowski został przez władze powiatowe ukarany grzywną w wysokości 2 tys. zł za to, że nie miał stosownego pozwolenia Wydziału Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gorlicach na otwarcie takiej wystawy. Jednak Stefanowski nie zaniechał swojej działalności wystawienniczej. Z czasem przeniósł ją do nowego budynku i utworzył Izbę łemkowską<sup>10</sup>. Funkcjonowała ona do początku lat 90. XX w. Obecnie jej działalność jest zawieszona.

Gorzej przedstawiała się sprawa z zachowaniem budynków, ich wyposażenia oraz narzędzi gospodarskich. Dostrzegali to działacze łemkowscy, którzy postanowili utworzyć muzeum łemkowskie. 17 sierpnia 1968 r. w Bielance zebrali się: Michał Doński – przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Rzeszowie, Michał Dzwinka – redaktor Tygodnika Ukraińskiego „Nasze Słowo”, Teodor Gocz i Paweł Stefanowski – członkowie Prezydium ZW UTSK, Jarosław Trochanowski – instruktor kulturalno-oświatowy ZW UTSK, Teodor (Fedor) Kuziak – członek Komisji Rewizyjnej ZW UTSK we Wrocławiu oraz Leon Gal – aktywista łemkowski z Wrocławia. Podczas narady postanowiono powołać Muzeum Regionalnej Kultury łemkowskiej, w którego skład miały wchodzić trzy obiekty: cerkiew w Bartnem (pow. gorlicki), gdzie już wcześniej planowano utworzyć muzeum, zagroda w Zyndranowej (pow. krośnieński) oraz kurna chata w Pielgrzymce (pow. jasielski)<sup>11</sup>. Z późniejszych wypowiedzi P. Stefanowskiego wynika, że siedzibą muzeum miało być Bartne, a pozostałe obiekty, w tym Izba łemkowska stałyby się jego filiami<sup>12</sup>. Postanowiono także zwrócić się do Zarządu Głównego UTSK w Warszawie oraz Ministerstwa Kultury celem ustalenia „protekturatu” nad muzeum oraz powołać jego Radę w składzie: Michał Doński, Grzegorz Pecuch, Paweł Stefanowski, Teodor Gocz, Jarosław Polań-

<sup>10</sup> Informacja pozyskana od Lidii Stefanowskiej, córki Pawła Stefanowskiego.

<sup>11</sup> W literaturze przedmiotu można spotkać błędną informację, że chodziło o trzy różne lokalizacje przyszłego muzeum (B. Gocz, *50 lat Muzeum Kultury łemkowskiej w Zyndranowej*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3, s. 7).

<sup>12</sup> Archiwum Związku Ukraińców w Polsce, Zarząd Główny UTSK. Protokół z odbytego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Rzeszowie z 29.09.1968 r. (zespół nieuporządkowany).



ski, Leon Gal i Jarosław Merena<sup>13</sup>. Nie wiemy jednak, czy wszyscy zgodzili się do niej wejść, ale szybko ona rozpadła się ze względu na odległe od siebie miejsca zamieszkania jej członków<sup>14</sup>. Jak stwierdza P. Stefanowski, czynny udział w tworzeniu muzeum wzięli: Leon Gal, Teodor Gocz, Paweł Stefanowski i Teodor Kuziak z Bartnego<sup>15</sup>.

Trzeba przyznać, że plan był odważny, ale brakowało środków i ludzi do jego wykonania. Zdawali sobie z tego sprawę uczestnicy spotkania, którzy widzieli potrzebę zatrudnienia w muzeum etatowego pracownika oraz zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych na funkcjonowanie tej placówki. Niestety, nie udało się tego zrealizować. UTSK nie miało odpowiednich środków finansowych, a instytucje państwowe szczebla centralnego i lokalnego nie były zainteresowane funkcjonowaniem takiego muzeum. Fakt, że na naradę nie przybył nikt z zaproszonych gości z Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie oraz Powiatowy Konserwator Zabytków w Gorlicach dobitnie o tym świadczy<sup>16</sup>. Z tego powodu jedynym miejscem, gdzie mogła taka placówka istnieć, stała się zagroda Państwa Goczów w Zyndranowej, którą oficjalnie nazwano Izbą Pamiątek Kultury Łemkowskiej. Paweł Stefanowski został przewodniczącym Rady Muzealnej, a Teodor Gocz jej opiekunem<sup>17</sup>. Nie podjęto jednak kroków, aby placówce nadać jakiś status prawny czy chociażby dążyć do jej rejestracji. Maria Gocz uważa, że nie miał nikt do tego głowy, gdyż nie orientowano się, jak taka placówka ma działać<sup>18</sup>. Być może uznano, że sprawę tę załatwiła obecność pracownika Muzeum w Krośnie, Józefa Janowskiego, który jednocześnie reprezentował powiat<sup>19</sup>. Jednak brak rejestracji uniemożliwiał pozyskiwanie środków na działalność, co przekładało się negatywnie na bieżące funkcjonowanie Izby – z jednej strony, ale z drugiej bardzo utrudniało władzom jej likwidację, gdyż miała ona czysto prywatny charakter. Izbę zaczęto nazywać także Muzeum Regionalnej Kultury Łemkowskiej. Podjęte w późniejszych

<sup>13</sup> Archiwum Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej (AMKL), Protokół z narady w Bielance poświęconej powołaniu Muzeum Regionalnej Kultury Łemkowskiej z 17.08.1968 r. (zbiór nieuporządkowany).

<sup>14</sup> Informacja pozyskana od L. Stefanowskiej. Potwierdza to także Maria Gocz, żona Teodora Gocza, wywiad w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>15</sup> Informacja pozyskana od L. Stefanowskiej.

<sup>16</sup> AMKL, Protokół z narady w Bielance poświęconej powołaniu Muzeum Regionalnej Kultury Łemkowskiej z 17.08.1968 r.

<sup>17</sup> B. Gocz, *50 lat Muzeum...*, s. 8.

<sup>18</sup> Wywiad z Marią Gocz, żoną Teodora Gocza, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>19</sup> B. Huk, *Misterium tremendum władzy wobec zyndranowskiej Ukrainy*, „Muzejna Zahoroda” 2016, nr 1, s. 135.

latach próby rejestracji i przyznania statusu muzeum zakończyły się niepowodzeniem<sup>20</sup>.

Powstaniu Izby sprzyjał fakt, że budynki, w której ją ulokowano, były własnością Teodora Gocza<sup>21</sup>. Otrzymał je w 1955 r. jako spadek po swoim pradziadku Teodorze (Fedorze) Kukielce, który ze względu na podeszły wiek nie został przez wojsko wysiedlony w 1947 r. Dało to Teodorowi Goczowi możliwość zamieszkania w rodzinnej wsi. Po przeprowadzce w 1968 r. do wybudowanego domu pojawiła się kwestia przyszłości starej drewnianej chaty. Za namową Stefanowskiego Gocz zgodził się na to, aby utworzyć tam placówkę muzealną<sup>22</sup>. Na jej potrzeby wykorzystano znajdujące się tam wyposażenie oraz zaczęto gromadzić, głównie przez T. Gocza, niezabezpieczone materialne pamiątki kultury łemkowskiej. Początkowo w skład Izby wchodził budynek mieszkalno-gospodarczy z 1860 r. (chyża), koniusznia z 1924 r. i chlewik z 1934 r. Niestety, budynki wymagały remontu. Za własne środki i otrzymane od organizacji łemkowskiej w USA „Łemko Sojuz” 500 dolarów udało się naprawić dach na chyży<sup>23</sup>. Pomoc finansowa była przekazywana przez tę organizację także w latach następnych. Do końca 1971 r. osiągnęła ona sumę co najmniej 13,5 tys. dolarów USA. Przy czym nie wszystkie pieniądze były przeznaczone na potrzeby muzeum, a również na działalność kulturalną, w tym na utwo-

<sup>20</sup> A. Wielocha, *Nie żałuję, że zostałem. Wywiad z Fedorem Goczem*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3, s. 81.

<sup>21</sup> Teodor (Fedor) Gocz (ur. 28.06.2029 r., zm. 5.06.2018 r.) urodzony i pochowany w Zydranowej. Syn Mikołaja i Anny. Wychowywał się bez ojca, który w 1930 r. wyjechał do Kanady. Wyjazd matki z synem do męża uniemożliwiła II wojna światowa. W 1947 r. został aresztowany pod zarzutem posiadania broni i amunicji i skazany na 8 lat więzienia. Zwolniony z odbywania kary w 1951 r., został powołany do służby wojskowej w 13 Batalionie Górniczym w Wałbrzychu. Po jej zakończeniu w 1954 r. powrócił do Zydranowej, gdzie zamieszkał u swego pradziadka Teodora Kukielki i rozpoczął pracę jako sprzedawca w miejscowym sklepie. Stworzył przy spółdzielni rolniczej „Solidarność” zespół artystyczny, który wystawiał spektakl *Łemkowskie wesele*. Następnie wyjechał do Lubina, gdzie zorganizował grupę teatralną. Po odziedziczeniu zagrody po zmarłym pradziadku zamieszkał w Zydranowej i zaangażował się w działalność kulturalną Łemków w ramach Ukraińskiego Towarzystwa Kulturalnego, którego był instruktorem kulturalnym. Aktywność ta spotkała się z niechęcią ze strony władz. W 1958 r. został posądzony o „wybryki chuligańskie” i ponownie skazany na 2,5 roku więzienia. Po wyjściu na wolność pracował jako instruktor zespołów łemkowskich w całym województwie rzeszowskim. Tworzył przy UTSK Sekcję Kultury łemkowskiej. W 1963 r. zawarł związek małżeński z Marią Buriak, z którą doczekał się dwóch synów: Romana i Bohdana. Od 1968 r. kustosz Muzeum Kultury łemkowskiej w Zydranowej. Przez długie lata związany z Zespołem Pieśni i Tańca „Łemkowyna”. W latach 1983–1985 doprowadził do wybudowania w Zydranowej cerkwi św. Mikołaja – pierwszej świątyni na łemkowszczyźnie po akcji „Wisła”. W obawie przed represjami współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa PRL ([https://pl.wikipedia.org/wiki/Teodor\\_Gocz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Teodor_Gocz)), 28.01.2022 r.

<sup>22</sup> T. Gocz, *Życie Łemka*, Oficyna Wydawnicza „APLA”, Zydranowa–Krosno 2011, s. 108–109.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 109.



rzenie niezależnej od UTSK organizacji łemkowskiej. W lipcu 1972 r. placówka miała otrzymać 30 tys. w przeliczeniu na złote na remont pokrycia dachowego<sup>24</sup>.

W budynku mieszkalnym przygotowano trzy pomieszczenia ekspozycyjne. W izbie – czyli głównym pomieszczeniu mieszkalnym – znalazły się m.in. meble, naczynia do gotowania, warsztat tkacki i narzędzia do obróbki lnu, stroje ludowe. Z kolei w sieni zgromadzono narzędzia gospodarstwa domowego m.in.: drewniane misy, żarna, narzędzia stolarskie, wagi<sup>25</sup>. W trzecim pomieszczeniu, a była to kancelaria, urządzono ekspozycję poświęconą pisarzowi wiejskiemu, którym był wspominany już Teodor Kukielka. Z czasem w pomieszczeniach gospodarczych przygotowano ekspozycję narzędzi gospodarczych, zwłaszcza rolniczych i stolarskich. W koniusznej zgromadzono eksponaty poświęcone bitwie o Przełęcz Dukielską z 1944 r., w której udział, w szeregach Armii Czerwonej, wzięli Łemkowie. Powiększanie się ekspozycji spowodowało, że w 1974 r. Rada Muzealna zmieniła nazwę placówki na Muzeum Kultury Łemkowskiej i Pamięci Wojennej<sup>26</sup>. Mimo to nadal posługiwano się jej starymi nazwami, nawet w oficjalnych pismach. Podjęto także decyzję o budowie pomnika upamiętniającego żołnierzy sowieckich i czechosłowackich poległych w bitwie o Przełęcz Dukielską, co wpisywało się w nową nazwę placówki. W pobliskich lasach znajdowało się wiele pozostałości po zaciętej bitwie. Znajdowano m.in. hełmy, łuski, pociski artyleryjskie i moździerzowe, kule, zniszczone części uzbrojenia, w tym czołgów, ale również, co było najbardziej przerażające, szczątki poległych żołnierzy. Budowa pomnika wydawała się rzeczą naturalną i potrzebną. Prace rozpoczęto wiosną 1974 r., a ukończono z początkiem października 1976 r. Budowa trwała długo ze względu na brak jasnej koncepcji pomnika, która zmieniała się w trakcie jego budowy, a także z powodu niewystarczających środków finansowych. Pod pomnikiem pochowano odnalezione szczątki czterech żołnierzy. Pomnik przybrał formę kamiennego cokołu zwieńczonego pięcioramienną gwiazdą ozdobioną pięcioma rozbrojonymi pociskami moździerzowymi. W pomnik wmurowano także rozbrojone pociski artyleryjskie oraz tablicę z inskrypcją w języku polskim, słowackim i rosyjskim: „Wieczna pamięć poległym bohaterom 6 X 1944–45. Łemkowie 1975”. Odsłonięcie pomnika

<sup>24</sup> J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956–1990)*, IPN Wrocław, Wrocław 2008, s. 154.

<sup>25</sup> W. Brej, *Muzeum w Zyndranowej – podkarpacką perłą kultury łemkowskiej*, „Rocznik Podkarpacki” 2012, nr 1, s. 126.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 126.

zaplanowano na dzień 6 października 1976 r., czyli w rocznicę wyzwolenia Zyndranowej. Jeżeli początkowo władze nie interesowały się jego budową, to teraz zareagowały błyskawicznie i stanowczo. Naczelnik Miasta i Gminy Dukla 4 października nakazał T. Goczowi dokonać rozbiórki pomnika, motywując to brakiem stosownych zezwoleń na jego wzniesienie. Był to pretekst, gdyż zgodnie z ówczesnym prawem na tego typu budowę nie było wymagane zezwolenie, tym bardziej że pomnik został postawiony na terenie prywatnym. Można założyć, że władze gminne zdały sobie z tego sprawę lub otrzymały odgórne polecenie, i już cztery dni później wystosowały kolejne pismo, w którym jako wykonawcę rozbiórki wskazano Bieszczadzką Brygadę Wojsk Ochrony Pogranicza w Przemyślu. Teraz powodem rozbiórki miało być zagrożenie, jakie stwarzał dla ludzi pomnik, ze względu na wmurowane w nim „pociski i granaty”. Sprawa stała się dla T. Gocza bardzo poważna, gdyż mógł zostać posądzony o nielegalne posiadanie amunicji. Ostatecznie pomnik został wysadzony w powietrze w dniu 1 grudnia 1976 r. przez Saperską Jednostkę Wojskową w Dębicy. W trakcie wybuchu został uszkodzony budynek mieszkalny państwa Goczów oraz poszycie budynków muzealnych<sup>27</sup>. Jednocześnie dokonano konfiskaty zgromadzonych w muzeum militariów. Co prawda wojsko usunęło uszkodzenia z budynku mieszkalnego, ale nie z pozostałych zabudowań. Było to traumatyczne przeżycie zarówno dla rodziny Goczów, jak i dla sąsiadów<sup>28</sup>. Na domiar złego Sąd Rejonowy w Krośnie ukarał T. Gocza grzywną w wysokości 2 600 zł za przywłaszczenie czterech barierek betonowych, które wykorzystał do budowy pomnika, ale umorzył postępowanie karne w sprawie wzniesienia, ustalając okres próbny na 1 rok<sup>29</sup>. Władza komunistyczna z całą swą brutalnością pokazała, że nie liczy się z obywatelami i ich prawami. Niemniej wysadzenie pomnika i konfiskata militariów nie zniechęciły T. Gocza do dalszej działalności muzealnej. Mimo że, jak sam przyznawał, było to dla niego bardzo traumatyczne przeżycie<sup>30</sup>, nie zrezygnował z dalszego gromadzenia militariów z bitwy o Przełęcz Dukielską, które stanowią obecnie pokaźną kolekcję. Systematycznie także powiększał zbiory związane z kulturą materialną Łemków.

Oczywiście powstaje pytanie, dlaczego władze zdecydowały się na tak barbarzyński krok. W literaturze można spotkać różne próby wy-

<sup>27</sup> Wywiad z M. Gocz, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> A. Bata, *Wojna o pomnik*, Oficyna Wydawnicza „APLA”, Krosno 2002, s. 28–29.

<sup>30</sup> T. Gocz, *Życie Łemka...*, s. 121.

jaśnienia tego posunięcia. Sam T. Gocz twierdził, że dokonano tego ze względów narodowościowych. Na pomniku widniał napis „Łemkowie”, a to nie wpisywało się w ówczesnie głoszoną przez władze tezę o jednonarodowej Polsce<sup>31</sup>. Potwierdza to także Antoni Kroh, który dodaje jeszcze aspekt oddolnej inicjatywy, która nie mogła spodobać się ówczesnej władzy, mającej monopol na wszystkie upamiętnienia<sup>32</sup>. Nie można tych opinii odrzucić, ale moim zdaniem dochodziły jeszcze inne przyczyny i to ważniejsze. W rzeczywistości pomnik kompromitował tak władze terenowe, jak i centralne. Oto po trzydziestu latach od bitwy o Przełęcz Dukielską na poboju można było znaleźć niepochowane szczątki żołnierzy. Oznaczało to, że władze nie zrobiły wszystkiego, aby teren dokładnie sprawdzić, a odnalezione szczątki godnie pochować<sup>33</sup>. Do tego miejsce bitwy nie zostało dokładnie rozminowane i nadal groziło tam ludziom śmiertelne niebezpieczeństwo. Na domiar tego odsłonięciu pomnika Rada Muzealna starała się nadać międzynarodowy charakter, zapraszając na uroczystość nie tylko miejscowych notabli, ale także gości z Czechosłowacji i Związku Sowieckiego. Nietrudno sobie wyobrazić ich myśli, jeżeli nie reakcję, na widok zgromadzonych pocisków i informacji o znalezieniu niepochowanych kości żołnierzy. Z tego powodu władze tak szybko zareagowały i pomnik zniszczyły, używając do tego celu, jak mówiono, 24 kg trotylu. Przy czym nie chodziło o zniszczenie przy okazji muzealnej zagrody, bo takie głosy się pojawiły, ale o skuteczne pozbycie się szczątków czterech nieznanymi żołnierzy pochowanych pod pomnikiem. Być może zacierając niesmak, jaki powstał po wysadzeniu pomnika, a nie można tego wykluczyć, Rada Państwa w maju 1977 r. odznaczyła Duklę Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy za czynny udział w walce z hitlerowskim najeźdźcą i umocnienie władzy ludowej<sup>34</sup>. Niemniej ten barbarzyński czyn nie tylko zbulwersował społeczność ukraińską i łemkowską w Polsce i za granicą, ale niechcący nadał muzeum rozgłos, co przelożyło się na większą liczbę odwiedzających. Temu rozgłosowi starała się zapobiec Służba Bezpieczeństwa w Krośnie, która opracowała specjalny plan operacyjny pod kryptonimem „Pomnik”<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 120.

<sup>32</sup> Więcej na ten temat: A. Kroh, *Za tamtą górą. Wspomnienia łemkowskie*, Iskry, Warszawa 2016, s. 143–165.

<sup>33</sup> A. Bata, *Wojna o pomnik...*, s. 19–20, 26.

<sup>34</sup> *Dukla*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Dukla> (dostęp: 1.06.2022).

<sup>35</sup> A. Słabig (red.), *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL. Dokumenty i materiały*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2016, dok. 100, s. 457–463.

Władze komunistyczne były zainteresowane likwidacją muzeum i to od pierwszych lat jego powstania. Jego istnienie przypominało o wielkiej zbrodni, jaką była akcja „Wisła”, i krzywdzie, którą wyrządzono własnym obywatelom tylko dlatego, że byli innej narodowości. Trudno jest jednoznacznie powiedzieć, dlaczego tego nie uczyniły. Dysponowały odpowiednimi środkami i możliwościami. Z dokumentów opublikowanych przez Bogdana Huka wynika, że już na początku lat 70. XX w. przymierzały się do tego. Przygotowano nawet plan przejęcia zbiorów Izby przez muzea w Rzeszowie i Łańcucie pod pretekstem konserwacji eksponatów<sup>36</sup>. Zamierzenia tego jednak nie zrealizowano, tak samo jak planu przeniesienia budynków muzealnych do skansenu w Sanoku, na co zgody nie wyraził T. Gocz jako właściciel nieruchomości<sup>37</sup>. Nasuwa się pytanie dlaczego? Niestety, brak źródeł uniemożliwia udzielenie jednoznacznej odpowiedzi. Możemy jedynie założyć, że władze centralne traktowały Muzeum Kultury Łemkowskiej jak mniejsze zło, w odróżnieniu od władz lokalnych, które były bardziej skłonne do jego likwidacji, gdyż był to dla nich kłopot i to pod każdym względem. W systemie totalitarnym, a taki był w tamtym czasie, uważano, że lepiej jest skanalizować aktywność ludzi niż ją rozproszyć. Taką przecież zasadę zastosowano wobec towarzystw mniejszościowych. Podobnie i tutaj, likwidacja muzeum nie gwarantowała, że wówczas nie powstaną inne. Poza tym łatwiej jest organom bezpieczeństwa obserwować jedną placówkę niż dwie<sup>38</sup>. Z kolei niepobieranie od zwiedzających opłat za wstęp nie dawało władzom pretekstu do wysunięcia zarzutu nieprawidłowości w kwestiach finansowych<sup>39</sup>. Teodor Gocz w jednym z udzielonych wywiadów stwierdził, że muzeum nie zostało zlikwidowane ze względu na istniejącą ekspozycję dotyczącą bitwy o Przełęcz Dukielską<sup>40</sup>. Na pewno zbiór militariów utrudniał jej likwidację, ale jak pokazała kwestia zburzenia pomnika i konfiskaty militariów, nie stanowiło to poważnego dla władz problemu. Istnieniu muzeum mógł jednak sprzyjać fakt, że T. Gocz (TW Pietrek) utrzymywał kontakty ze Służbą Bezpieczeństwa, co w jego mniemaniu chroniło w jakiś sposób jego z rodziną oraz placówkę. Niemniej w jego teczce operacyjnej nie znajdujemy informacji

<sup>36</sup> B. Huk, *Misterium tremendum...*, s. 138–139.

<sup>37</sup> A. Wielocha, *Nie żałuje...*, s. 81–82.

<sup>38</sup> M. Gocz potwierdza, że muzeum było obserwowane przez SB. Wywiad z Marią Gocz, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>39</sup> Wywiad z Marią Gocz, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>40</sup> A. Wielocha, *Nie żałuje...*, s. 83.

o muzeum. Dotyczą one innych działaczy łemkowskich oraz pobytu T. Gocza w USA<sup>41</sup>. Należy dodać, że liderzy łemkowscy stale znajdowali się w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. Ich aktywność, zwłaszcza domaganie się poprawy położenia Łemków, powodowała, że zakładano im sprawy operacyjne<sup>42</sup>. Także Zarząd Główny UTSK, zapewne pod naciskiem władz, podejmował kroki celem zdyscyplinowania M. Dońskiego, T. Gocza i P. Stefanowskiego, których uznawano za głównych aktywistów łemkowskich. Gdy uznano ich za inspiratorów pism do VI Zjazdu PZPR, wszczęto wobec nich postępowanie dyscyplinarne. Ostatecznie wszyscy w 1972 r. zostali wykluczeni z szeregów UTSK<sup>43</sup>. Nie oznaczało to, że muzeum zaprzestanie działalności, ale pozyskiwanie od diaspory finansów na muzeum znacznie się utrudniło<sup>44</sup>.

Zmiany polityczne w Polsce wywołane powstaniem „Solidarności” w 1980 r. wpłynęły także na losy muzeum, które ciągle borykało się z brakiem środków finansowych. W tej sytuacji 6 grudnia Rada Muzealna zwróciła się do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie z wnioskiem o wpisanie zagrody muzealnej do rejestru zabytków. Pozytywna decyzja zapadła 29 kwietnia 1983 r.<sup>45</sup>. Pozwoliło to na otrzymanie środków finansowych na przeprowadzenie prac konserwatorskich części zbiorów oraz wykonania niezbędnych remontów budynków muzealnych. Wsparcia udzielił także Łemko-Sojuz<sup>46</sup>. To nieco poprawiło sytuację muzeum, ale nie rozwiązywało problemu jego finansowania. Była to placówka prywatna, co zdaniem władz, uniemożliwiało jej finansowanie. Niemniej w latach 80. XX w. zaczęło zmieniać się stanowisko władz wobec Łemków. Jeżeli w poprzednich okresach nie zgadzały się one na powołanie odrębnej organizacji łemkowskiej<sup>47</sup>, a jedynie na utworzenie przy ZG UTSK Sekcji ds. Rozwoju Regionalnej Kultury Łemkowskiej<sup>48</sup>, to teraz były bardziej otwarte na taką ewentualność. W kwietniu 1989 r. władze zgodziły się na powołanie Stowarzyszenia Łemków, które odrzuciło przynależność tej grupy etnicznej do narodu ukraińskiego. Dodajmy, że w 1990 r.

<sup>41</sup> Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Pietrek” dot. Teodor Gocz, sygn. IPN Rz 00377/358, IPN Rz 00377/416/D.

<sup>42</sup> Zob. J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne...*, s. 237–238.

<sup>43</sup> Zob. R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 270–274.

<sup>44</sup> Część środków przechodziła poprzez UTSK (J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne...*, s. 154).

<sup>45</sup> AMKŁ, Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie w sprawie wpisania do rejestru zabytków zagrody w Żyndranowej z 29.04.1983 r.

<sup>46</sup> W. Brej, *Muzeum w Żyndranowej...*, s. 128–129.

<sup>47</sup> Zob. B. Halczak, *Dzieje Łemków...*, s. 219–225.

<sup>48</sup> R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 158–165.

działacze łemkowscy o orientacji proukraińskiej powołali Zjednoczenie Łemków. Jego przewodniczącym został T. Gocz. Z kolei P. Stefanowski w 1992 r. utworzył kolejną organizację łemkowską pod nazwą Rusiński Demokratyczny Krąg Łemków „Hospodar”<sup>49</sup>. Ich powstanie nie przelożyło się na lepsze funkcjonowanie muzeum.

Zmiany ustrojowe w Polsce po 1989 r. stworzyły jednak warunki do lepszego rozwoju placówki. Demokratyzacja życia społecznego i gospodarczego sprzyjała także zmianie podejścia nowych władz do mniejszości narodowych, które uzyskały swoją podmiotowość. Pojawiła się możliwość nawiązania instytucjonalnej współpracy z Muzeum Braterstwa Broni w Dukli. 7 maja 1990 r. Rada Muzeum podjęła decyzję, że muzeum w Zyndranowej na zasadzie użyczenia stanie się częścią muzeum w Dukli, przy czym zachowa szeroką autonomię w kwestiach merytorycznych z wyjątkiem kwestii księgowo-finansowych. Podpisana w dniu 1 lipca 1990 r. odpowiednia umowa pomiędzy placówkami dała muzeum łemkowskiemu możliwość zatrudnienia jednego pracownika i otrzymania środków na niezbędne remonty i konserwację niektórych eksponatów. Z kolei 2 stycznia 1992 r. kuratelę nad muzeum na podobnych zasadach przejął samorząd miasta i gminy w Dukli. Zabezpieczyło to częściowe finansowanie placówki, ale także umożliwiło pozyskiwanie nowych obiektów. W 1993 r. zakupiono i przeniesiono na teren muzeum drewniany budynek z Tylawy, który początkowo służył do organizacji wystaw czasowych. W tym też roku przeniesiono wyposażony z Wapiennego wiatrak z kompletnym mechanizmem do mielenia zboża. Rok później pozyskano chatę po rodzinie żydowskiej z Zyndranowej, w której zorganizowano wystawę judaików. Jest to jedyna w Polsce wiejska placówka muzealna poświęcona Żydom. W jej otwarciu udział wziął potomek rodziny Zalmanów, byłych właścicieli domu, prof. Samuel P. Oliner<sup>50</sup>.

Jednak umowa z samorządem dukielskim nie została przedłużona po jej wygaśnięciu w lipcu 1994 r.<sup>51</sup>. Powodem były ograniczone środki finansowe gminy oraz odmienna ocena relacji polsko-ukraińskich, zwłaszcza akcji „Wisła”. Ze względu na brak finansów muzeum w Zyndranowej zostało zmuszone do zawieszenia swojej działalności. Zwiedzanie mogło się odbywać jedynie po uzgodnieniu z właścicielem obiektu<sup>52</sup>. W tej sytuacji władze wojewódzkie w Krośnie zapropono-

<sup>49</sup> J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne...*, s. 304–306.

<sup>50</sup> L. Filipiak, *Społeczno-polityczna sytuacja Łemków w III RP*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 485–486.

<sup>51</sup> W. Brej, *Muzeum w Zyndranowej...*, s. 130.

<sup>52</sup> Wywiad z M. Gocz, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.



wały przekazanie zbiorów do muzeum w Dukli lub przekształcenie placówki łemkowskiej w filię muzeum w Sanoku. Było to w rzeczywistości powtórzenie propozycji z lat 70. XX w. Z tych samych powodów T. Gocz i Rada Muzeum nie przystali na tę propozycję<sup>53</sup>.



Fot. 1. Zagroda muzealna w Zyndranowej (fot. R. Drozd, 2021)

Sytuacja placówki wróciła do punktu wyjścia, lecz Rada Muzeum nie godziła się z takim stanem rzeczy. Postanowiono powołać stowarzyszenie, które zajmie się działalnością zyndranowskiego muzeum. Dnia 4 lutego 1995 r. w Gorlicach z udziałem 20 osób odbyło się zebranie założycielskie organizacji<sup>54</sup>, a 5 kwietnia została ona zarejestrowana w Sądzie Wojewódzkim w Krośnie pod nazwą Towarzystwo na Rzecz Rozwoju Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej (TRMKŁwZ)<sup>55</sup>. Zmieniono wówczas nazwę muzeum na Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej. Radę Towarzystwa (Zarząd) tworzyli: T. Gocz – przewodniczący, Eugeniusz Dziadosz i Artur Bata – zastępcy, Władysław Graban – skarbnik, Stefan Lukaczin i Roman Kocur – członkowie<sup>56</sup>. W 1998 r. nastąpiły zmiany w składzie zarządu. Skarbnikiem został Stefan Gubik, a sekretarzem Bohdan Gocz<sup>57</sup>. Wraz z powołaniem

<sup>53</sup> L. Filipiak, *Sytuacja społeczno-polityczna...*, s. 489–490.

<sup>54</sup> AMKŁ, Protokół z zebrania założycielskiego Towarzystwa na Rzecz Rozwoju Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej z dnia 4.02.1995 r.

<sup>55</sup> AMKŁ, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Krośnie I Wydział Cywilny w sprawie wpisania do rejestru stowarzyszeń Towarzystwa na rzecz Rozwoju Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej z 5.04.1995 r.

<sup>56</sup> L. Filipiak, *Sytuacja społeczno-polityczna...*, s. 490.

<sup>57</sup> AMKŁ, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Krośnie I Wydział Cywilny w sprawie rejestracji zmian we władzach TRMKŁwZ z 20.01.1998 r.

towarzystwa rozwiązana została Rada Muzeum. Nowo powstałe towarzystwo za cel postawiło sobie uświadamianie społeczeństwu potrzebę ratowania i upowszechniania ginącej materialnej i duchowej kultury Łemków<sup>58</sup>. TRMKŁ zajęło się także bieżącą działalnością placówki, pozyskiwaniem funduszy, gromadzeniem i konserwacją eksponatów, propagowaniem kultury łemkowskiej oraz współpracą z instytucjami państwowymi, samorządowymi, muzealnymi i stowarzyszeniami<sup>59</sup>. 1 czerwca 1995 r. opiekunem, ale nie właścicielem, Muzeum Kultury łemkowskiej w Zyndranowej stało się TRMKŁwZ<sup>60</sup>, do którego na zasadzie członka wspierającego przystąpiła Gmina Dukła<sup>61</sup>.

Wychodząc naprzeciw problemom, z jakimi borykało się MKŁ, ówczesny dyrektor Muzeum Okręgowego w Krośnie, Artur Bata, zaproponował podpisanie odpowiedniej umowy, którą zawarto 1 kwietnia 1996 r. Na jej mocy krośnieńska placówka obejmowała opieką merytoryczną zyndranowską placówkę, ale T. Gocz zachowywał prawo własności do zagrody i jej wyposażenia oraz gruntów<sup>62</sup>. Umowa pozwoliła uzyskać fachową opiekę i pomoc oraz zatrudnić dwóch pracowników na pół etatu. MKŁ nie tylko uzyskało pomoc merytoryczną, ale także rozpoczęto tam inwentaryzację zbiorów, wykonano prace konserwatorskie<sup>63</sup>. W tym czasie pozyskano kolejne obiekty i eksponaty. W 1998 r. na teren zagrody przeniesiono kuźnię cygańską, w której znalazły się narzędzia i wyroby kowalskie. Niestety, zmiana na stanowisku dyrektora muzeum w Krośnie, którym został Jan Gancarski, spowodowała wypowiedzenie umowy. Oficjalnym powodem był brak oddziały etnograficznego w Muzeum Okręgowym w Krośnie oraz zbyt duża odległość dzieląca Zyndranową od Krosna, co miało utrudniać prawidłową kontrolę i opiekę nad placówką. Artur Bata uważał, że powodem była niechęć władz wojewódzkich do Łemków i ich kultury<sup>64</sup>. W tej sprawie TRMKŁwZ zwróciło się, bez powodzenia, do wojewódzkich władz samorządowych, Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP, Ministra Kultury i Sztuki. Nie pomogły także pisma i wsparcie od organizacji kulturalnych i muzealnych

<sup>58</sup> AMKŁ, Statut TRMKŁwZ z 5.04.1995 r.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> B. Gocz, *50 lat Muzeum...*, s. 10–11.

<sup>61</sup> AMKŁ, Uchwała Rady Miejskiej Dukli IX/63/95 w sprawie przystąpienia do TRMKŁwZ z 14.06.1995 r.

<sup>62</sup> AMKŁ, Protokół zdawczo-odbiorczy zawarty pomiędzy Muzeum Okręgowym w Krośnie a TRMKŁwZ z 1.04.1996 r.

<sup>63</sup> A. Bata, *Wspólnym wysiłkiem. „Zahoroda” 1996*, nr 3–4, s. 10–11.

<sup>64</sup> W. Brej, *Muzeum w Zyndranowej...*, s. 130–131.

z kraju i zagranicy<sup>65</sup>. W tym wszystkim pozytywne było to, że o MKŁ znów się mówiło.

Sytuacja znów stała się dramatyczna, jednak nie tak bardzo jak w latach poprzednich. Muzeum nadal, mimo ograniczeń, przyjmowało zwiedzających, a istnienie TRMKŁwZ dawało szansę na pozyskanie środków finansowych. Takowe otrzymywano z Ministerstwa Kultury i Sztuki na przedsięwzięcia kulturalne, zwłaszcza na święto „Od Rusal do Jana” i na wydawanie rocznika „Zahoroda”. Pozyskano także środki od Fundacji Karpackiej na działalność wydawniczą i promocyjną oraz na prace remontowe. Pomocy udzieliła też Fundacja Naukowa Łemkowszczyzny ze Lwowa. TRMKŁwZ zwróciło się w 1998 r. do Polskiej Akademii Nauk z propozycją utworzenia w Żyndanowej jej oddziału pod nazwą Instytut Badań nad Historią i Kulturą Łemków i Łemkowszczyzny, którego celem byłoby prowadzenie badań łemkoznawczych. Propozycja ta nie została przez adresata zaaprobowana<sup>66</sup>.

W 2004 r. T. Gocz zrezygnował z funkcji przewodniczącego TRMKŁwZ. Jego miejsce zajął jego syn Bohdan Gocz. Z kolei we władzach znaleźli się: jego brat Roman Gocz jako zastępca, A. Bata – sekretarz, Stefan Gubik – skarbnik oraz członkowie – Władysław Osuch, Stanisław Kondera, Zdzisław Gil. Natomiast T. Gocz został honorowym przewodniczącym Towarzystwa. W następnych latach zachodziły zmiany personalne we władzach TRMKŁwZ. Obecnie skład Rady Towarzystwa przedstawia się następująco: B. Gocz – przewodniczący, R. Gocz – zastępca przewodniczącego, A. Bata – sekretarz, Zenobia Gocz – skarbnik i członkowie: Zdzisław Gil, Małgorzata Rymar, Mikołaj Gabło i Michał Bawolak<sup>67</sup>.

Po przekazaniu w 2002 r. przez T. Gocza swoich praw do MKŁ i jego wyposażenia na rzecz TRMKŁwZ pojawiły się nowe możliwości pozyskiwania środków finansowych<sup>68</sup>. Nie oznaczało to oczywiście natychmiastowej poprawy sytuacji placówki, ale otwierało nowe możliwości grantowe. Największym z nich było pozyskanie funduszy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007–2013. Muzeum otrzymało wówczas dotację, która pozwoliła na oddanie w 2012 r. do użytku murowanego pawilonu wystawowego,

<sup>65</sup> AMKŁ, Oświadczenie TRMKŁ w sprawie rozwiązania umowy przez Muzeum Okręgowe w Krośnie z 5.03.2000; L. Filipiak, *Sytuacja społeczno-polityczna...*, s. 490–491; J. Mateusz, *U Gocza nad Panną*, „Rzeczpospolita” 20.06.2000, s. A5; A. Gorczyca, *Stan zawieszenia*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3, s. 109–111.

<sup>66</sup> L. Filipiak, *Sytuacja społeczno-polityczna...*, s. 490–491.

<sup>67</sup> AMKŁ, Wypis z Krajowego Rejestru Sądowego z 31.01.2022 r.

<sup>68</sup> AMKŁ, Umowa pomiędzy T. Goczem a TRMKŁwZ z 5.03.2005 r.

w którym znalazła się wystawa m.in. strojów łemkowskich (niektóre przekazane odpłatnie przez P. Stefanowskiego) i obrazów, pomieszczenia administracyjne oraz biblioteka z czytelnią. Przeprowadzono konserwację chyży oraz wyłożono kostką ścieżki komunikacyjne<sup>69</sup>. Od 2005 r. dukielskie władze samorządowe zobowiązały się do finansowania połowy etatu przewodnika po MKŁ w okresie turystycznym<sup>70</sup>. Muzeum obecnie utrzymuje się z pozyskanych grantów oraz biletów wstępu. Zdaniem Bohdana Gocza środki te w minimalnym zakresie zabezpieczają funkcjonowanie placówki<sup>71</sup>. W 2019 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego zatwierdził regulamin MKŁ<sup>72</sup>.

Przez cały czas istnienia zagrody muzealnej gromadzono w niej nowe obiekty i eksponaty. Obecnie MKŁ nieformalnie nazywane jest skansenem i może poszczycić się obiektami:

1. Chyża – zbudowana w 1860 r. (do 1901 r. jako chałupa kurna), w której prezentowane są w sieni – przedmioty codziennego użytku, m.in. żarna, wagi, narzędzia stolarskie; w izbie – stare meble, piec z kapą i zapiekiem, naczynia gliniane i żeliwne, sprzęt kuchenny; w kancelarii pisarza wiejskiego – biuro pisarza, dokumenty, zdjęcia; w przybudówce – warsztat wiejskiego szewca; w komorze – narzędzia tkackie i warsztat tkacki; w stajni jest ekspozycja pasterska oraz gospodarska, a na boisku narzędzia i sprzęt rolniczy.

2. Koniusznia – zgromadzono w niej militaria z czasów obu wojen światowych.

3. Świetlica wiejska – pełni funkcje wystawowe (malarstwo, rzeźba).

4. Kuźnia – wewnątrz eksponowane jest palenisko z miechem, kowadło i zestaw narzędzi kowalskich.

5. Kaplica – jest to rekonstrukcja typowej łemkowskiej kaplicy z XIX/XX w., wewnątrz ołtarzyk z figurami i obrazami świętych.

6. Wiatrak – przeniesiony z Wapiennego z kompletnym mechanizmem do mielenia zboża.

7. Mała karczma – prowadziła m.in. wyszynk piwa, klientów obsługiwano przez okienko z ladą.

8. Chlewik – pomieszczenie dla świń, owiec i kur – obecnie pełni funkcję magazynku na sprzęt gospodarski.

<sup>69</sup> B. Gocza, *50 lat Muzeum...*, s. 11.

<sup>70</sup> W. Brej, *Muzeum w Zyndranowej...*, s. 132.

<sup>71</sup> Wywiad z Bohdanem Goczem, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>72</sup> AMKŁ, Pismo Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do B. Gocza w sprawie regulaminu MKŁ z 25.04.2019 r.

9. Pawilon wystawowy, w którym prezentowane są stroje ludowe, rzeźby, pisanki, stare fotografie, obrazy Iwana Rusenki oraz eksponaty sakralne i liturgiczne.

10. Chata żydowska ze zbiorem judaików<sup>73</sup>.

Oprócz budynków na terenie Muzeum zgromadzone są także inne mniejsze, ale bardzo ciekawe obiekty. Należą do nich kierat, żuraw stuzdzienny, trak, kilka starych uli oraz przeniesiona z nieistniejącej wsi Czarne kamienna kapliczka przydrożna<sup>74</sup>. Moim zdaniem największe wrażenie robi kolekcja krzyży ze dewastowanych cerkwi i cmentarzy łemkowskich. Prezentowane są na dwóch drewnianych ścianach, stąd potocznie ekspozycja nazywana jest łemkowską ścianą płaczu. Jak w pigułce ukazuje ona powojenną tragedię Łemków w Polsce – barbarzyństwo komunistycznych władz wobec nich i ich dziedzictwa kulturowego.



Fot. 2. Łemkowska ściana płaczu (fot. R. Drozd, 2021)

## POPULARYZACJA KULTURY ŁEMKOWSKIEJ

Muzeum Kultury Łemkowskiej działa na podobnych zasadach jak każda placówka muzealna. Jednak jej zasięg wykracza poza teren Łemkowszczyzny. Z tego powodu nie można jej nazwać typowym mu-

<sup>73</sup> Informacja pozyskana z oficjalnej strony MKŁwZ, <http://www.zyndranowa.org/o-muzeum> (dostęp: 28.01.2022).

<sup>74</sup> W. Brej, *Muzeum w Zyndranowej...*, s. 134–135.



zeum regionalnym<sup>75</sup>. Związana jest ona nie tylko z Łemkowszczyzną jako regionem, ale ze wszystkimi Łemkami żyjącymi w Polsce i poza jej granicami. Jest to symboliczne miejsce, tak jak i Łemkowska Watra w Zdyni, które łączy Łemków z ich przeszłością i utraconą ojczyzną. Każdy zwiedzający może cofnąć się do czasów swoich przodków, zobaczyć, jak żyli i jakimi posługiwali się na co dzień i w polu narzędziami. Jak bogata była i jest ich kultura zapisana kolorowymi nićmi na strojach ludowych czy wzory na pisankach. Godny podkreślenia jest fakt, że władze muzeum na pierwszym miejscu stawiają zachowanie i propagowanie kultury łemkowskiej, a nie istniejące w łonie społeczności łemkowskiej podziały i opcje narodowościowe<sup>76</sup>. Jak uważa Bohdan Gocz, MKŁ i kultura łemkowska są własnością wszystkich Łemków<sup>77</sup>. Idea, która przyświeca działalności MKŁ od samego początku, są słowa Ołeksandra Pawłowycza „*Tu mene maty porodyla, słodkim mołokom kormyla, tu chocz żyty, umeraty, de żyty mij otec i maty*” (Tu mnie matka urodziła, słodkim mlekiem mnie karmiła, tutaj chcę żyć i umrzeć, gdzie żyli mój ojciec i matka)<sup>78</sup>.

MKŁ nie tylko gromadzi, konserwuje i ekspozuje zbiory, ale także prowadzi działalność kulturalną. Organizując wystawy czasowe oraz plenery malarsko-rzeźbiarskie artystów łemkowskich z kraju i zagranicy, propaguje kulturę łemkowską. Podajmy kilka przykładów. W 1988 r. zorganizowano wystawę „Łemkowska sztuka ludowa w rzeźbie i łemkowskie stroje ludowe w Polsce” z okazji 20-lecia istnienia muzeum. W październiku 1993 r. pokazano akwarele malarza prymitywisty Epifana Drowniaka „Nikifor Drowniak – 25-lecie śmierci” oraz obrazy Teodora Kuziaka z Bartnego przedstawiające łemkowskie cerkwie, czyli perły Łemkowszczyzny. Prezentowane było także malarstwo Dmytra Solynki ze Lwowa oraz Wasyla Madzelana z USA. W 1997 r. odbył się plener rzeźbiarski „Na pograniczu kultur” (kilka edycji) a w 2012 r. malarsko-rzeźbiarski. Efekty tych prac są udostępnione zwiedzającym, tak samo jak kolekcja pisanek autorstwa Aleksandry Hryńczuk-Polańskiej z Wrocławia. Kolekcja jest pokłosiem wystawy pisanek „Wspomnienia pisane woskiem”, która odbyła się w 1993 r.<sup>79</sup>.

<sup>75</sup> Tak też uważa etnograf Antoni Kroh (A. Hroh, *Problem współczesnej kultury łemkowskiej na przykładzie muzeum w Zydranowej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1985, nr 3–4, s. 131–136).

<sup>76</sup> Tej zasady trzymał się także T. Gocz (A. Kaczyński, *Dom nad Sołotwyną*, „Rzeczpospolita”, 27.07.1998, s. 3).

<sup>77</sup> Wywiad z B. Goczem, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>78</sup> B. Gocz, *Bohdan. 50 lat Muzeum Kultury Łemkowskiej...*, s. 12.

<sup>79</sup> W. Brej, *Muzeum w Zydranowej...*, s. 135–136.



MKŁ zapoczątkowało spotkania poetyckie pod nazwą „Łemkowska jesień poetycka”, której celem jest popularyzacja poetów i poezji łemkowskiej. Pierwsze z nich odbyło się w Żyndranowej i Bielance 1993 r. z udziałem twórców z Polski, Serbii, Słowacji i Ukrainy. W następnym roku „Łemkowska jesień poetycka” odbyła się w Bartnem i Gładyszowie. Niestety, realizacja kolejnych spotkań przekroczyła możliwości finansowe MKŁ i w tej sytuacji przedsięwzięcie przejęło Stowarzyszenie Łemków z siedzibą w Legnicy i Ruska Bursa w Gorlicach<sup>80</sup>.

Największym przedsięwzięciem kulturalnym realizowanym przez Radę na terenie MKŁ jest impreza plenerowa „Od Rusal do Jana”. Jest ona okazją do spotkania się Łemków i osób zainteresowanych ich kulturą z różnych zakątków Polski i świata. Są to przeważnie miejscowi Łemkowie i potomkowie Łemków, których deportowano po II wojnie światowej oraz tych, którzy wyjechali przed wojną do USA i Kanady w celach zarobkowych. Mają oni okazję zapoznać się z ekspozycjami muzealnymi, ale także poznać zwyczaje i obrzędy swoich przodków. Poczuć, że stanowią nie tylko wspólnotę kulturową, ale także narodościową. Dla wielu z nich jest to odkrywanie swoich korzeni<sup>81</sup>. Z kolei dla Polaków stanowi okazję do zapoznania się z bogactwem materialnej i niematerialnej kultury łemkowskiej. Sprzyja temu organizowanie w ramach tej imprezy, zwanej też świętem, rozpalenie watry i zabawy przy niej, występy zespołów śpiewaczych i tanecznych z Polski, Słowacji i Ukrainy, wystawy tematyczne, konkursy i wieczór poezji. Uczestnicy mają również możliwość wzięcia udziału w liturgii prawosławnej w miejscowej cerkwi oraz odprawienia panachidy na pobliskim cmentarzu, oddania hołdu ofiarom obozów w Talerhofie i Jaworznie oraz poległym w walce o Przełęcz Dukielską. Impreza odbywa się cyklicznie od 1992 r.<sup>82</sup>. Jej dziesiąta edycja została wyróżniona w ogólnopolskim konkursie na muzealne wydarzenie roku, co świadczy o wysokim poziomie wydarzenia i roli, jaką odgrywa w popularyzacji kultury łemkowskiej<sup>83</sup>. Uczestniczy w niej 2,5 tys. osób z kraju i zagranicy<sup>84</sup>.

MKŁ prowadzi także działalność wydawniczą. Z placówką najbardziej kojarzony jest kwartalnik „Zahoroda”, wydawany w latach 1994–2004. Na jego łamach prezentowano w języku polskim, łemkowskim i ukraińskim krótkie materiały dotyczące kultury łemkowskiej, życia

<sup>80</sup> Wywiad z B. Goczem, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>81</sup> *Ibidem*.

<sup>82</sup> M. Muszynka, *Świato lemkiwskich tradycji*, „Zahoroda” 1994, nr 2–3, s. 41–44.

<sup>83</sup> W. Brej, *Muzeum w Żyndranowej...*, s. 138.

<sup>84</sup> Wywiad z B. Goczem, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

Łemków i ich działalności, także za granicą, oraz funkcjonowania zyndranowskiego muzeum. W czasopiśmie publikowano również poezję, prozę oraz wspomnienia wysiedlonych Łemków. Kwartalnik stanowił ważne źródło wiedzy na temat kultury łemkowskiej i odgrywał ważną rolę w jej propagowaniu. Niestety, ze względów finansowych zaprzestano jego wydawania. W 2016 r. zaczęto wydawać rocznik „Muzejna Zahoroda”, który swoją tematyką nawiązuje do swego poprzednika, ale jest przedsięwzięciem bardziej ambitnym, a część publikowanych tam artykułów ma charakter naukowy. Jednak w 2018 r., po ukazaniu się trzeciego numeru, również jego wydawanie zawieszono ze względu na brak środków finansowych<sup>85</sup>. Oprócz czasopism MKŁ było współwydawcą kilku niewielkich monografii: *Nad rzeką Panną*<sup>86</sup>, *Wojna o pomnik*<sup>87</sup>, *40 lat Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej*<sup>88</sup> oraz *wspomnień T. Gocza Życie Łemka*<sup>89</sup>. Bardzo ważną rolę informacyjną i popularyzatorską spełnia oficjalna strona internetowa muzeum (<http://www.zyndranowa.org>) oraz profil na Facebooku.

Na terenie MKŁ znajdują się także upamiętnienia. Na jednym z nich, na trzech kamiennych tablicach przedstawiono najslawniejszych malarzy i pisarzy łemkowskich: Jana Rusenkę, Epifaniasza Drowniaka oraz Włodzimierza Chylaka. Szkoda, że nie ma wśród nich największego poety – Bohdana Ihora Antonycza. Jeżeli to upamiętnienie ma ukazywać najslawniejszych Łemków, to z kolei znajdujące się tam trzy pomniki mają inny wydźwięk. Nawiązują one do najtragiczniejszych wydarzeń z historii Ukraińców i Łemków w XX w. Najstarszy z nich, przeniesiony z Banicy<sup>90</sup>, upamiętnia ofiary obozu w Talerhofie koło Grazu. Istniał on w okresie I wojny światowej i osadzono w nim ponad 15 tys. osób podejrzanych o sympatie moskalofilskie, w tym również Łemków. W wyniku egzekucji, niedożywienia i chorób zmarło tam ok. 1800 osób<sup>91</sup>. Kolejny upamiętnia ofiary wspomnianego już obozu w Jaworznie. Trzecim upamiętnieniem jest odbudowany w 2004 r. przez wojsko i władze Dukli<sup>92</sup>, ale w zmienionym kształcie, pomnik ku czci żołnierzy poległych w Karpatach w latach 1944–1945.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> E. Słyś-Janusz, *Nad rzeką Panną*, PUW „ROKSANA”/Towarzystwo Muzealne w Zyndranowej, Krosno 1998.

<sup>87</sup> A. Bata, *Wojna o pomnik*, Krosno 2011.

<sup>88</sup> A. Bata, *40 lat Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej*, Krosno 2008.

<sup>89</sup> T. Gocz, *Życie Łemka*, Zyndranowa–Krosno 2011.

<sup>90</sup> Z. Skrok, *Łemkowie*, „Spotkania z Zabytkami” 1993, nr 7, s. 44–45; S. Dembićkyj, *Jak my pamiatnyk żertwam Talerhofu w Muzej wezły*, „Watra” 2018, nr 3, s. 9.

<sup>91</sup> S. Kryciński, *Łemkowszczyzna. Czas wojny i pokoju*, Libra, Rzeszów 2017, s. 97–103.

<sup>92</sup> Wywiad z M. Gocz, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

Powstał on na miejscu tego, który w 1976 r. został zniszczony przez saperów z Dębicy.

O ważnej roli popularyzatorskiej świadczy liczba odwiedzających MKŁ. Na początku lat 70. XX w. było to ponad tysiąc osób rocznie<sup>93</sup>. W 2003 r. – już kilka tysięcy zwiedzających<sup>94</sup>, a obecnie jest to już kilkanaście tysięcy osób rocznie<sup>95</sup>. Placówkę odwiedzali także uczestnicy studenckiego Rajdu Karpaty organizowanego przez studentów pochodzenia ukraińskiego, co było swoistym powrotem w rodzinne strony przodków<sup>96</sup>. Muzeum współpracuje z zagranicznymi placówkami muzealnymi: Muzeum Kultury Rusińsko-Ukraińskiej w Svidnyku i Muzeum Rusińskim w Preszowie (Słowacja), Muzeum Narodowym we Lwowie (Ukraina) oraz muzeami polskimi, m.in.: Muzeum Historycznym w Dukli, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu, Muzeum Regionalnym w Jaśle. Nie współpracuje z Muzeum Okręgowym w Krośnie<sup>97</sup>.

## PODSUMOWANIE

Deportacje ludności łemkowskiej, jak i całej ludności ukraińskiej, na Ukrainę sowiecką, a także, w ramach akcji „Wisła”, na zachodnie i północne ziemie Polski pozbawiły ją małej ojczyzny. Do nowych miejsc zamieszkania przesiedlani mogli zabrać ze sobą tylko najpotrzebniejsze rzeczy oraz żywy inwentarz. Tym samym materialny dorobek życia ich i wcześniejszych pokoleń pozostał na dawnym miejscu zamieszkania. Siłą rzeczy został narażony na świadomą i nieświadomą dewastację. Niszczeniu ulegały cerkwie, cmentarze, kapliczki i przydrożne krzyże, jak również pozostawione domostwa i budynki gospodarcze z ich wyposażeniem. Nasilił się proces zacierania śladów wielowiekowej bytności społeczności łemkowskiej na terenie południowo-wschodniej Polski. Z takim stanem rzeczy nie godziła się część Łemków, którzy po 1956 r. powrócili w swe rodzinne strony i postanowili uratować swoją kulturę. Zaczęto odradzać amatorski ruch artystyczny, prawosławne i grekokatolickie nabożeństwa. Postanowiono także zaopiekować się materialnymi śladami kultury łemkowskiej. Tym samym zrodził się pomysł utworzenia etnograficznego muzeum łemkowskiego. Jego

<sup>93</sup> P. Krawczuk, *Łemkiwskyj etnograficznyj muzej*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3, s. 62.

<sup>94</sup> T. Gocz, *Daszcho z żytja Łemkiw i Łemkowyny (z muzeju-skansenu w Zyndranowji)*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3, s. 121.

<sup>95</sup> Wywiad z B. Goczem, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>96</sup> Wywiad z M. Gocz, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

<sup>97</sup> Wywiad z B. Goczem, w posiadaniu autora, 6.08.2021 r.

pomysłodawcą był Paweł Stefanowski, a wybór miejsca padł na Zyndranową. Tam znajdowała się opuszczona, ale wyposażona w sprzęt i narzędzia chata i budynki gospodarcze należące do Teodora Gocza, który właśnie przeniósł się do nowego domu. W 1968 r. na bazie tej zagrody utworzono placówkę muzealną, która z czasem przyjęła nazwę Muzeum Kultury Łemkowskiej.

Od samego początku powstania stawiało ono sobie za cel nie tylko uratowanie pamiątek kultury łemkowskiej, jej propagowanie, ale także związanie Łemków z ich utraconą małą ojczyzną. Takie podejście nie mogło podobać się ówczesnym władzom komunistycznym, które na każdym kroku utrudniały działalność MKŁ. Jednak determinacja działaczy łemkowskich, zwłaszcza T. Gocza i jego rodziny, pozwoliły na przetrwanie placówki do nowych, demokratycznych czasów. Nie oznaczało to pokonania wszystkich trudności w funkcjonowaniu muzeum. Ciągłym problemem był brak środków finansowych na jego działalność, jak również niechęć niektórych przedstawicieli władz oraz placówek muzealnych. Mimo to placówka rozwijała się, pozyskiwano nowe obiekty oraz eksponaty. Niewielka zagroda muzealna przekształciła się w mały skansen.

Oprócz działalności wystawienniczej muzeum przejawia również aktywność w zakresie propagowania kultury. Cyklicznie organizuje imprezę plenerową „Od Rusal do Jana”, która przyciąga ponad 2 tys. osób, głównie Łemków, z Polski i ze świata. Muzeum prowadzi też działalność wydawniczą. Tym samym MKŁ w Zyndranowej stało się jednym z symboli łączności Łemków z ich Łemkowszczyzną.

## BIBLIOGRAFIA

Archiwum Akt Nowych (AAN)

Zespół: Główny przedstawiciel Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności  
Ukraińskiej z Polski w Lublinie,

Zespół: Ministerstwo Administracji Publicznej (MAP).

Archiwum Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej (AMKŁ)

Zbiór nieuporządkowany.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Pietrek”.

Wywiady

Wywiad z Bohdanem Goczem, w posiadaniu autora, 6.08.2021.

Wywiad z Marią Gocz, w posiadaniu autora, 6.08.2021.

Literatura

- Bata A., *40 lat Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej*, Oficyna Wydawnicza „APLA”, Krosno 2008.
- Bata A., *Wojna o pomnik*, Oficyna Wydawnicza „APLA”, Krosno 2011.
- Bata A., *Wspólnym wysiłkiem*, „Zahoroda” 1996, nr 3–4.
- Brej W., *Muzeum w Zyndranowej – podkarpacką perłą kultury łemkowskiej*, „Rocznik Podkarpacki” 2012, nr 1.
- Dembickij S., *Jak my pamiatnyk zertwam Talerhofu w Muzej wezły*, „Watra” 2018, nr 3.
- Drozd R., *Greek Catholic and Orthodox shrines in the Polish People’s Republic as examples of destroying and saving the cultural heritage of the frontier*, „Museology and Cultural Heritage” 2021, nr 4.
- Drozd R., *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Tyrsa, Warszawa 2001.
- Dukla, w: Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Dukla> (dostęp: 2.02.2022).
- Filipiak L., *Spoleczno-polityczna sytuacja Łemków w III RP*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.
- Gocz B., *50 lat Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3.
- Gocz T., *Daszco z żytja Łemkiw i Łemkowyny (z muzeju-skansenu w Zyndranowi)*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3.
- Gocz T., *Życie Łemka*, Oficyna Wydawnicza „APLA”, Zyndranowa–Krosno 2011.
- Gorczyca A., *Stan zawieszenia*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3.
- Halczak B., *Dzieje Łemków od średniowiecza do czasów współczesnych*, Związek Ukraińców w Polsce/ Tyrsa, Warszawa 2014.
- Hałagida I., *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Bazyliada, Warszawa 2013.
- Huk B., *Misterium tremendum władzy wobec zyndranowskiej Ukrainy*, „Muzejna Zahoroda” 2016, nr 1.
- Kaczyński A., *Dom nad Sołotwyną*, „Rzeczpospolita”, 27.07.1998.
- Krawczuk P., *Łemkiwskij etnohraficznyj muzej*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3.
- Kroh A., *Problem współczesnej kultury łemkowskiej na przykładzie muzeum w Zyndranowej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1985, nr 3–4.
- Kroh A., *Za tamtą górą. Wspomnienia łemkowskie*, Iskry, Warszawa 2016.
- Kryciński S., *Łemkowszczyzna. Czas wojny i pokoju*, Libra, Rzeszów 2017.
- Łosian S., *Do 50 rokowyn Muzeju-skansenu w Zyndranowi*, „Watra” 2008, nr 3.
- Mateusz J., *U Gocza nad Panną*, „Rzeczpospolita”, 20.06.2000.

- Misiło E. (red.), *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, T. I, *Dokumenty 1944–1945*, Oficyna Wydawnicza „Archiwum Ukraińskie”, Warszawa 1996.
- Muszyńska M., *Świato lemkiwskich tradycji*, „Zahoroda” 1994, nr 2–3.
- Pisuliński J., *Akcja specjalna „Wisła”*, Libra PL, Rzeszów 2020.
- Pisuliński J., *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1946*, Libra PL, Rzeszów 2017.
- Skrok Z., *Lemkowie*, „Spotkania z Zabytkami” 1993, nr 7.
- Słabig A. (red.), *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL. Dokumenty i materiały*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2016.
- Słyś-Janusz E., *Nad rzeką Panną*, PUW „ROKSANA”/ Towarzystwo Muzealne w Zyndranowej, Krosno 1998.
- Strona internetowa Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej, <http://www.zyndranowa.org/o-muzeum> (28.01.2022 r.).
- Syrnyk J., *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956–1990)*, IPN Wrocław, Wrocław 2008.
- Wielocha A., *Nie żałuję, że zostałem. Wywiad z Fedorem Goczem*, „Muzejna Zahoroda” 2018, nr 3.